

Niewidzialni strażnicy

2 Król. 6:8-23

„Zatacza obóz anioł Pański około tych, którzy się go boją, i wyrывa ich” – Psalm 34:8.

Nasza lekcja oparta jest na cudzie, który został uczyniony przez proroka Elizeusza. Jak już zauważyliśmy, królestwo Syrii leżało na północ oraz wschód od królestwa Izraela i te dwa królestwa nie były rozdzielone przez żadne naturalne granice, takie jak góry, morza itp. W konsekwencji tego wojny pomiędzy dwoma państwami nie należały do rzadkości. Przypominamy, że w czasie jednej z takich napaści Syryjczyków na Izrael do niewoli została wzięta służąca żony Naamana. Pamiętamy, że kiedy Naaman przyszedł do króla izraelskiego, myślą tego ostatniego było, iż pewnie przyszedł on tylko po to, aby znaleźć pretekst do kolejnej wojny. Nasza lekcja zwraca naszą uwagę na późniejsze zarządzenia króla Syrii, aby najechać Izraela, zdobyć łupy itp. Opracowano kilka planów ataku na niektóre miasta, ale za każdym razem te wyprawy były udaremniane, bo wojska syryjskie przekonywały się, że atakowane przez nich miasta są zawsze przygotowane do obrony. Król doszedł do wniosku, że wśród jego dworu lub obozu znajdował się zdrajca, który ujawniał jego sekretne plany i ustalenia królowi izraelskiemu, a więc zarządził poszukiwania zdrajcy. Jednakże jego doradcy usłyszeli o Elizeuszu – prawdopodobnie od Naamana lub innych, którzy towarzyszyli mu w czasie jego uzdrowienia. Wytłumaczyli oni królowi Syrii, że bardziej prawdopodobną interpretacją tego problemu jest to, iż prorok Elizeusz ujawnia królowi izraelskiemu wszystkie plany i intrygi skierowane przeciwko interesom narodu.

Chociaż król najwyraźniej był człowiekiem siły, nie postępował mądrze w swojej determinacji, aby ustalić miejsce pobytu Elizeusza i pojąć go, a tym samym zapewnić sobie wolną rękę w płądowaniu miast Izraela. Mógł przecież zrozumieć, że skoro Elizeusz był w stanie poinformować króla, to równie dobrze mógł być poinformowany w sprawach dotyczących jego samego. Jednak tak to właśnie jest z tymi wszystkimi, którzy w swoich kalkulacjach pomijają mądrość Bożą. Apostoł podsumowuje ich postawę tymi słowami: „*Albowiem ponieważ w mądrości Bożej świat nie poznał Boga przez mądrość, upodobało się Bogu przez głupie kazanie zbawić wierzących*”. W przeciwieństwie do tego chrześcijanin, uznający Boską moc i mądrość oraz zgadzający się z nimi, jest przez to błogosławiony. Jakakolwiek była miara jego mądrości oraz roztropności jako cielesnego człowieka, to z pewnością byłaby ona wzmożona przez

udział w mądrości pochodzącej z góry – „*duchu zdrowego zmysłu*”, duchu Pańskim.

Kiedy tylko król dowiedział się, że Elizeusz był w małym mieście w Dotan, wysłał armię, zaopatrzoną w konie i wozy, aby otoczyć miasto, przez co chciał być pewien, iż prorok zostanie schwytany. Ten ostatni na pewno wiedział o tym już wcześniej, ale postępując zgodnie z planem Bożym, nie uciekł z miasta. Jeśli chodzi o tę sprawę, jego myśli były spokojne. Jednak jego sługa był poważnie zaniepokojony – myślał, że razem z prorokiem zostaną wzięci jako więźniowie do Syrii, aby od tej pory być niewolnikami itd. Jednakże Eliaz pocieszył go zapewnieniem o Boskiej sile, która ich otacza, o wiele większej niż siła ich przeciwników. Później Elizeusz modlił się, aby oczy młodego człowieka zostały otworzone, by mógł zauważyć i rozpoznać rzeczywistą sytuację. Miała to być lekcja dla niego, ale na pewno intencją Pana Boga było również to, aby była to lekcja dla Jego ludu w ciągu wszystkich wieków. Sługa od razu zauważył, że wokół miasta całe wzgórze było dokładnie chronione przed otaczającymi je końmi – było tam wiele „*koni i wozów ogniste*” wokół Elizeusza oraz niego samego. Musimy przyjąć, że konie oraz wozy ogniste były wizją daną słudze i nam jako ilustracja Boskiej mocy oraz danej opieki. Tak więc widzimy, iż to, co widział sługa, było żywą przypowieścią, obrazem podobnym do symbolicznych obrazów z Księgi Objawienia służących zamierzonemu celowi w najdokładniejszy, najbardziej kompletny sposób, dając oczom jego zrozumienia właściwe pojęcie o Boskiej mocy będącej przy proroku.

Boska Opatrzność wokół nas

To jest kwintesencja naszej lekcji i jest ona w zupełnej zgodzie z innymi zapewnieniami Pisma Świętego, takimi jak na przykład nasz tekst przewodni, który daje obraz nie koni oraz rydwanów przedstawiających władzę, ale obóz przedstawiający stałą i trwałą obecność Boskich przedstawicieli, bezpiecznie strzegących wszystkich interesów wiernych Pańskich. Apostoł zapewnia nas, że aniołowie Boży są duchami usługującymi, posłanymi, aby służyć tym, którzy mają być dziedzicami zbawienia, zbawionym Wiekowi Ewangelii – nie tylko zwycięzcom z Małego Stadka, ale także zwycięzcom z Wielkiego Grona. Wszyscy ci, ponieważ wierzą w Chrystusa, ponieważ w sercu są wierni, ponieważ są w pełni poświęceni Panu i spłodzeni z Jego ducha, są specjalnymi oraz szczęśliwymi odbiorcami Jego łaski, którym usługują niewidzialni posłańcy. Nasz Pan Jezus przedstawia praktycznie tę samą myśl w swoim oświadczeniu: „*Aniołowie ich w niebieszech zawsze patrzą na oblicze Ojca mego* [mają dostęp do Niego]” (Mat.



18:10). Słowa Mistrza zdają się sugerować, że co najmniej jeden lub więcej aniołów ma pieczę nad poświęconymi, czyli wybranymi. Do zilustrowania tej sprawy Mistrz używa jeszcze innego środka stylistycznego, jakby chciał nas zapewnić, że posłańcy ci nie będą się opóźniać w dbaniu o nasze interesy, nie będą wstrzymywani przez ważniejsze sprawy niebiańskie, lecz będą mieli bezpośredni dostęp do Boskiej obecności i uwagi, tak, że nasze interesy będą miały wszelkie potrzebne względy.

Zbierając razem te różne obrazy, przed naszymi oczyma ukazuje się całość mniej więcej taka: Nasz wspaniały, wszechwiedzący, wszechmocny Niebiański Ojciec ma niezliczoną liczbę posłańców do swojej dyspozycji. Wielu z nich wyznaczył i mianował do dbania o powodzenie Jego celu na ziemi – szczególnie, aby doglądać oraz służyć samym wybranym. Dlatego nic za żadne skarby nie czyni im szkody, jedynie w sytuacjach, gdy Niebiański Ojciec widzi, iż ziemska szkoda lub negatywna sytuacja mogłaby przynieść korzyści albo dla pojedynczego Nowego Stworzenia, albo dla ogólnego Pańskiego celu. To jest w całkowitej zgodzie z ogólnym zapewnieniem, że wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu tym, którzy Go miłują.

Takie użycie niebiańskich posłańców w żaden sposób nie unieważnia myśli, że Pańskie dzieci na ziemi są często używane przez Niego jako pomocnicy, słudzy, jedni dla drugich. Możemy być pewni, iż niewidzialni posłańcy czy też słudzy, najczęściej, jeżeli nie zawsze, mają obowiązek, aby działać przez ludzkie narzędzia – najlepiej przez samych wybranych. Ilustrację tego rodzaju służby, wykonywanej przez braci dla drugich pod nadzorem Boskiej mocy oraz posłańców, mamy w pracy *Żniwa*: na przykład jest ona nadzorowana przez naszego obecnego Pana i Jego niebiańskie zastępy, a jednak w głównej mierze prowadzona przez członków Jego Ciała pozostających w ciele. Ponownie mamy obraz tego samego zapewnienia z Psalmu 91:11-12 – „*Albowiem aniołom swoim przykazał o tobie, aby cię strzegli na wszystkich drogach twoich. Na rękach nosić cię będą, byś snąć nie obraził o kamień nogi twojej*”. Bez wątplenia posłańcy niebiańscy mają związek z tą pracą, ale najwidoczniej (i możemy to powiedzieć na pewno) ta praca sama w sobie jest wykonywana przez narzędzia ludzkie – Kościół w ciele. Na przykład Pan w obecnym czasie *Żniwa* dał swoim posłańcom, przywódcom Jego poświęconego ludu „nadzór”, przesłanie, słowo ostrzeżenia, poradę – otwarcie Słowa Prawdy, oświecenie ich zrozumienia, aby mogli podtrzymywać na duchu wszystkich członków klasy „stóp”, wszystkich spośród samych powołanych w tym czasie poważnych doświadczeń, prób oraz potknięć, aby w jakimkolwiek czasie ktoś z tej klasy nie potknął się w szczególnych próbach obecnego czasu. Jakże wyrażnie się to wypełnia: poselstwo *Żniwa* w swoich różnych cechach, od-

noszące się do każdej dziedziny Prawdy na czasie i każdej dziedziny błędu, który jest obecnie ujawniany, jest podtrzymującą mocą Bożą, przez którą, zgodnie z Jego zapewnieniem, wiemy, że nic w żaden sposób nie zaszkodzi członkom klasy „stóp” prawdziwego Ciała Chrystusowego.

Naszym zadaniem jest radować się z tych błogosławieństw i łask Pańskich oraz pomnażać naszą wiarę; a rozważana lekcja jest pomocna w tej kwestii, gdyż pokazuje nam, że nawet zanim dom synów został utworzony, Pan miał władzę i sprawował ją w domu sług w sposób, który ilustruje nam obfitość tej władzy.

Wraz z porannym światłem żołnierze syryjscy zbliżyli się do miasteczka Dotan, zapytaniem o proroka, a ten przez modlitwę sprowadził na nich „ślepotę”. Oryginalne słowo nie oznacza jednak całkowitej ślepoty, ale raczej nieostrość widzenia, nieco podobne do stanów hipnotycznych lub mesmerycznych, jakie znane są dzisiaj. Prorok zaproponował, że pokieruje ich do Elizeusza i jego domu, który był w Samarii. Zaprowadził ich tam. Gdy byli już w murach miasta, będąc przez to zdani całkowicie na łaskę króla izraelskiego i jego żołnierzy, prorok rozwiązał iluzję. Otwierając oczy ich zrozumienia, dał się im poznać i przedstawił ich królowi izraelskiemu. Ten ostatni zapytał proroka, czy zaprowadził ich tutaj, aby byli pobici, zniszczeni jako wrogowie Pańscy oraz królestwa, ale jego odpowiedź była negatywna. Miał on raczej wystawić dla nich ucztę z obfitości królewskich oraz odesłać ich z powrotem do ich króla i przyjaciół – krótko mówiąc, miał on w przerośni „*zgarnać rozżarzone węgle na ich głowę*”. Tak się stało, a skutek tego jest podany nam w kilku słowach: „*I nie ważyły się więcej wojska syryjskie wpadać do ziemi izraelskiej*”.

To końcowe wydarzenie z naszej lekcji jest warte docenienia przez duchowy Izrael. Tak długo, jak jesteśmy Pańscy, możemy mieć całkowitą ufność odnośnie do rezultatu wszystkich wydarzeń naszego życia. Ta ufność w Panu powinna sprawić, że staniemy się bardziej hojnymi i dobrymi względem naszych wrogów – wszystkich tych, którzy mogliby chcieć użyć nas w złośliwy sposób lub prześladować nas. Daleką od chęci skrzywdzenia ich w zamian za ich postępowanie albo mówienia o nich źle jest rada Pańska: „*Jeżeli tedy łaknie nieprzyjaciół twój, nakarm go; jeżeli pragnie, napój go: bo to czyniąc, węgle rozpalone zgarniesz na głowę jego*”. „*Odpowiedź łagodna uśmierza gniew*”. Oddawanie dobrem za złe nie przemieni zaraz wroga w przyjaciela, ale przynajmniej przyniesie błogosławieństwo naszym sercom. Jest także o wiele bardziej prawdopodobne, iż takie postępowanie sprowadzi błogosławieństwo na wroga, niż gdybyśmy oddali mu złem za złe.

Watch Tower
R-3440 (1904 r.)
„Straż”